Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 136 Lwów, Niedziela dnia 15 Czerwca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr) z dostawą do domu 6,500.000 mp (3 zł 60 gr), z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60gr), w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50gr)
CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 groszy)
Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr, Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Doumergue prezydentem Francji.

Wersal 13 czerwca. Posiedzenie zgromadzenia narodowego otworzył dziś o godz. 14.5 sen. Doumergue. Niezwłocznie przystąpiono do głosowania a następnie do obliczenia głosów. — Już w rezultacie pierwszego głosowania wybrany został prezydentem republiki Doumergue 515 głosami. Na Painlevego oddano 309 głosów. (Pat.)

—oo—

Budżet na czerwiec.

Nadwyżka dochodów 1,600.000 złotych.

Warszawa 13 czerwca. Preliminarz budżetowy na czerwiec przewiduje w dochodach 149.5 zł. w wydatkach 148.2 zł., co daje zwyżkę około 1,600.000 zł. Zwraca uwagę fakt, iż dochody kolei żelaznych preliminowane są w sumie 69.8. Wydatki osob. i rzeczowe administrac. w sumie 69.7 zł. Zysk przeznaczony jest na inwestycje.

—oo—

Uchwały komisji sejmowych.

Warszawa 13 czerwca. Sejmowa komisja rolna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o sprzedaży gruntów. których prawo własności jest ograniczone. Z pod działania ustawy wykluczono majątki obciążone serwitutami. Po referacie ks. Kubika uchwaliła komisja wezwać rząd do wprowadzenia zmian w ustawodawstwie o likwidacji majątków niemieckich, tak, aby na pierwszem miejscu uprawnieni byli do nabywania gruntów z majątków podlegających likwidacji inwalidzi, dalej rolnicy usunięci z warsztatów rolnych przez państwo niemieckie, a następnie byli wojskowi.

Warszawa 13 czerwca. Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy antialkoholowej, przyczem przyjęto zasadę, że liczba miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu ma wynosić 1 na 2.000 mieszkańców, a nie jak poprzednio. na 2.500. Projekt w tem brzmieniu przyjdzie do zaopinjowania komisji zdrowia publicznego, a następnie wejdzie na plenum.

Warszawa 13 czerwca. Sejmowa komisja oświatowa załatwiła w myśl referatu p. Konopczyńskiego wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich, w kierunku przedłużenia dawnych przepisów akademickich na dalsze dwa lata.

Następnie przyjęto wniosek p. Rymara, by minister oświaty poinformował sejm i senat o akcji oszczędnościowej i redukcyjnej w ministerstwie oświaty. (Pat.)

Z wprowadzeniem złotego wzrosły oszczędności.

Warszawa, 13 czerwca. Prezes PKO p. Linde w wywiadzie z przedstawicielem „Gaz. Warsz.“ podkreślił, że z chwilą wprowadzenia w obieg złotego wzrosły znacznie oszczędności. I tak gdy z końcem kwietnia wynosiły one 1,750.000 zł., z końcem maja wzrosły do 2,120.000 zł., wykazując tendencję zwyżkową. O ile przedtem dziennie składano oszczędności w sumie 11.000 zł. to w 1-szych dniach czerwca dzienny przyrost osiągnął 20.000 zł., co przy skąpym obrocie banknotów jest pomyślnym objawem. (AW.)

—oo—

Terror niemieckich nacjonalistów.

Paryż 13 czerwca. Dzienniki donoszą z Moguncji, że pięciu nacjonalistów niemieckich schwytało ostatniej nocy francuskiego inspektora służby bezpieczeństwa Munchi'ego i przywiązało go do szyn kolejowych na linji Dortmund—Lunen. Munchi'emu udało się jednak zwolnić z więzów głowę i nogi tak, że w chwili przejazdu pociągu pospiesznego mógł sie ukryć między szynami. Sprawcy zamachu pozostawili na miejscu dokument noszący pieczątkę organizacji nacjonalistycznej tzw. Westfalen-Bund. (Pat.)

—x—

Przesileniowe wstrząsy.

Gmach sejmowy przy ul. Wiejskiej i obradujące w nim ciało ma — podobnie jak każdy organizm zbiorowy — specyficzne swoje cechy, zależne od ludzi, grup, pór, nastrojów wewnętrznych i sytuacji zbiorowej. Ciało takie. obradujące — jak w danym wypadku. blisko dwa lata — wyrabia sobie swoją własną psychologję, własne tendencje i nielogiczności, w których nieraz trudno zorjentować się postronnym, nierzadko nawet całemu krajowi, wyjąwszy kuluarowych znawców i bywalców. — Obecna pora, jej letnie już upały — okres politycznego postu, z powodu którego cierpią zarówno p. Witos, jak i jego endeccy sojusznicy — oto przyczyny subjektywne — obok nich objektywne: sanacyjny kryzys — a wszystko to składa sie na tło i podłoże przesileniowych wstrząsów. Te splątane nici rozwartych motywów i celów należy rozplątać, by dojść do istotnego stanu rzeczy.

Okresów prób przesileniowych mieliśmy już kilka. Zrazu niezadowoleni byli endecy z tego powodu, że ocalenie skarbu dokonało się po nich i wbrew nim z rzekomem — jakże niesłusznym był ten zarzut — zbytniem obciążeniem warstw posiadających. Gdy endecy przycichli, począł się burzyć Piast. — P. Witosa poczęło ponosić ku wywołaniu przesilenia rządowego. Zaczęło się od krytyki konstytucji i ordynacji wyborczej, opracowanej rekoma członków Piasta. Teraz jeździ się na podatkowym koniku. „Za rządów prezydenta Witosa — płacił chłop podatek miarką prosa“ — oto hasło rzucone przez organ piastowy „Sprawę Ludową“. niedwuznacznie zachęcający do niepłacenia podatków. Nie piszą organy witosowe o nędzy szerokich warstw za rządów Chjenopiasta, o straszliwym podatku inflacyjnym, na którym bogacili się polityczni i finansowi paskarze, wielcy i mali aferzyści, którym w spadku po tym okresie pozostały dotąd fortuny, brzuchy — i organy prasowe.

Później zaczął się ruch w małych grupkach, podyktowany raczej konkurencyjnymi, domagogicznymi względami.

Lewica, a przedewszystkiem wielkie jej stronnictwa — Z. P. S. L. i P. P. S. — zajęły od początku wobec rządu p. Grabskiego absolutnie lojalne stanowisko. Dawały państwu wszystko, nie żądały nic dla partji — nieraz z uszczerbkiem dla własnych partyjnych interesów. Krytyka ich była w stosunku do premjera życzliwa, w postulatach swoich jasna i szczera. Żądała naprawy w zaniedbanych działach gospodarki państwowej i usunięcia nieodpowiednich włodarzy, przedewszystkiem doszczętnie skompromitowanego p. Zamoyskiego. Skwapliwie i z radością uznawała wielkie zasługi, najlepszą wolę i charakter premjera, pragnąc by umożliwił jej dalszą owocną współpracę. — I dlatego rzeczowe, objektywne stanowisko Z. P. S. L. odróżnić należy od partyjnych manewrów Piasta i rozmaitych warcholskich sztuczek.

Rząd p. Grabskiego jest produktem sejmu, pozbawionego większości, który w niemożności działania abdykował na rzecz rządu ze znacznej części swoich atrybucji. W warunkach obecnych p. Grabski jest osobą na premjera, nie mówiąc już o stanowisku ministra skarbu — jedną z najbardziej ukwalifikowanych. Nie da sie to powiedzieć o wszystkich jego kolegach w rządzie — i tem się tłómaczy krytyczne w poszczególnych punktach stanowisko lewicy.

Wie ona, że nie wolno robić dziury, dopóki się nie ma materjału na łatę. Wie, że przyczyną zła istotnego — niemocy parlamentaryzmu w chwili obecnej, jest nie rząd, lecz sejm, i że środkiem zaradczym — jest nie wywoływanie po stokroć szkodliwych przesileń naturalnie po usanowaniu waluty, — lecz rozwiązanie obecnego sejmu i zarządzenie nowych wyborów.

I dlatego w obecnym momencie lewica nie chce obalać p. Grabskiego, lecz chce naprawić jego gabinet.

W. J.

—oxo—

Dalsza dyskusja budżetowa.

Skargi Ukraińców. Opozycja ks. Okonia. Uposażenie prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 13 czerwca. W imieniu klubów ukr. białoruskiego i ukraińskiej socjalnej dem. przemawiali w dyskusji budżetowej pp. Wasyńczuk, Taraszkiewicz i Wittuk, którzy pozostając w zasadniczej opozycji do obecnego rządu, rozpatrywali pod tym kątem widzenia budżet i expose ministra Grabskiego. Uskarżali się na pokrzywdzenie mniejszości białoruskiej i ukr. i na nadmierne obciążenie ludności podatkami, imputując państwu polskiemu tendencje militarystyczne i imperjalistyczne, oświadczyli, że odmawiają rządowi zaufania i wnoszą o przejście do porządku dziennego nad ustawą o pełnomocnictwach i budżecie oraz nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia prezesa Rady ministrów. Następny mowca p. Matakiewicz (klub katolicko-ludowy) odpierał zarzuty p. Wasyńczuka i Taraszkiewicza. W końcu oświadcza, że klub jego przeciwstawi się dążeniom do wywołania przesilenia i głosować będzie za budżetem, a nie uchyli się również od udzielenia ministrowi skarbu pewnych pełnomocnictw.

W imieniu klubu ukr.-włośc. przemawiał pos. ks. Ilków, zwracając specjalną uwagę na ciężkie położenie drobnego rolnictwa, że rząd powinien w pierwszym rzędzie pomyśleć o akcji kredytowej dla tego stanu. Poruszył dalej kwestję uniwersytetu ukraińskiego. Ustosunkowanie się do sprawy pełnomocnictw odłożył mowca do omówienia tej sprawy w komisji.

Następny mowca ks. Okoń gwałtownie użalał się na nędzę chłopską, za co bardzo ostro atakuje rząd, wreszcie oświadcza się przeciw pełnomocnictwom dla rządu.

P. Łańcucki wywodzi, że krzywdy proletarjatu i ustrój kapitalistyczny może usunąć tylko rewolucja światowa. Sprzeciwia się gwałtownie wydatkom na wojsko. Mowca nie dokończył swego przemówienia, gdyż z powodu wyczerpania kontyngentu czasu, marszałek po dwukrotnem przywołaniu go do porządku odbiera mu głos.

Ostatni mowca w dyskusji ogólnej p. Prylucki (żyd. stronnictwo lud.) odmawia rządowi pełnomocnictw, będzie głosował przeciw budżetowi.

Na tem ukończono dyskusję ogólną i przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad poszczególnemi częściami preliminarza budżetowego.

Sprawozdawca pierwszej części preliminarza budżetowego prezydenta Rzpltej, p. ks. Kaczyński, przeprowadza porównanie uposażenia prezydenta Rzpltej Polskiej z uposażeniami prezydentów państw zagranicznych.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił, poczem przyjęto cały preliminarz budżetu prezydenta Rzpltej bez dyskusji, w brzmieniu proponowanem przez komisję. Ten sam sprawozdawca referował dalej drugą część budżetu o preliminarzu budżetowym sejmu i senatu. Komisja przyjęła ponadto rezolucję, wzywającą rząd do zaliczenia gmachów sejmu i senatu do gmachów reprezentacyjnych państwa.

Na wniosek p. Śliwińskiego wstawiono dodatkowy kredyt 100 miljonów zł. na dokończenie budowy 3-piętrowej oficyny w gmachu sejmowym, poczem przyjęto cały preliminarz budżetowy sejmu i senatu w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie wyznaczono na 14 bm. godz. 10 rano, przyczem zakomunikował marszałek, że prezes Rady min. Grabski odłożył swoje na dzisiaj zapowiedziane przemówienie do jutra. (Pat.)

—x—

Walny Zjazd T. N. S. W.

Czterdziesty walny zjazd Tow. naucz. szkół średnich i wyższych odbył się podczas świąt Zielonych w Poznaniu. Prezes Towarzystwa dyr. Paweł Sosnowski skreślił jego dzieje od r. 1884 do r. 1924. Po przemówieniach powitalnych wygłosił p. Józef Bolasiński z Warszawy referat pt. „Stosunek szkoły średniej do powszechnej“.

Nad referatem tym rozwinęła się długa dyskusja, której wynikiem było przyjęcie tezy następującej:

„Chcąc uniknąć groźnego dla kultury duchowej obniżenia się poziomu szkół średnich, należy do przebudowy szkolnictwa w duchu jego jedności dążyć stopniowo i z wielką oględnością. Klasy niższe szkół średnich nie mogą więc być skutecznie zastąpione przez oddziały szkoły powszechnej, tem bardziej, że szkoła powszechna nie może uważać za swój cel przygotowania młodzieży do klas wyższych szkoły średniej“.

Na początku drugiego dnia obrad wygłosił p. Twardowski z Poznania referat o szkolnictwie zawodowem.

W dyskusji mówcy podkreślali znaczenie szkolnictwa zawodowego i konieczność jego rozwoju u nas oraz poddawali krytycznej ocenie politykę naszych władz oświatowych na tem polu. Między innemi zaznaczono, że ministerium W. R. i O. P. jest niechętnie usposobione dla organizującej się we Lwowie akademji eksportowej.

Szereg wniosków w sprawie szkół zawodowych przekazano zarządowi głównemu Tow., który ma je uzgodnić i rozpocząć w myśl zawartych w nich rokowań odpowiednią akcję.

Jako wniosek nagły rezolucję treści następującej:

„Walne zgromadzenie T. N. S. W. w Poznaniu wita z uznaniem uchwałę komisji oświaty i kultury senatu, wzywającą rząd do cofnięcia rozporządzenia rady ministrów z 11 lutego r. b. w sprawach podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym oraz zwraca się do posłów-nauczycieli z prośbą i wezwaniem, aby podobną uchwałę przeprowadzili w sejmie“.

Nastąpiły sprawozdania zarządu głównego Towarzystwa.

Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się długa dyskusja, po której przyjęto je i udzielono zarządowi głównemu absolutorjum.

Z powodu nawału spraw i niemożności wyczerpania porządku obrad postanowiono, po uchwaleniu kilku spraw najpilniejszych, zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie po wakacjach, ustalając, że ma się on odbyć w Warszawie.

—oo—

BISKUPI FRANCUSCY W DRODZE DO POLSKI

Wiedeń, 13 czerwca. Dzisiaj rano przybył tu w drodze do Polski kardynał Dubois z czterema biskupami francuskimi. Towarzyszy im ks. Szymbor dyrektor misji polskiej we Francji. Na dworcu oczekiwali gości poseł polski Lasocki, radca legacji Romer, francuski charge d'affaires, przedstawiciel rządu austrjackiego i kardynał Piffl. Goście złożyli wizytę posłowi Lasockiemu. (Pat.)

Kraków, 13 czerwca. 14 bm. biskupi francuscy przybędą do Dziedzic, gdzie powitają ich ks. Powindt i gen. Żaba. Do Krakowa przybędą o 10.40. (A. W.)

—oo—

NACJONALISTYCZNY RZĄD ALBANJI.

Rzym, 13 czerwca. Z Brindisi donoszą, że nacjonaliści albańscy po obsadzeniu Tirany uwolnili więźniów politycznych Bekia i Balpera, którzy roku zeszłego dokonali zamachu na Zogula. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławji memorjał, w którym oświadczają, że cały ruch miał charakter wewnętrzno-polityczny i że poczyniono zarządzenia w celu utrzymania porządku. Do Vallony przybył drugi torpedowiec amerykański. (Pat.)

—oo—

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 4

Bukiniści.

(Ciąg dalszy).

Nieprześcigniony gawędziarz, poeta-kronikarz Władysław Syrokomla wydarł zapomnieniu i przekazał pamięci nazwisko i ciche zasługi innego bukinisty, który po swojemu pracował dla nauki znowuż we Wilnie. W chierarchji społecznej stał jednak Szewel Kinkulkin jeszcze niżej od Gecla Salzsteina, bo gdy ten ostatni w lokalu własnym na Marjensztadzie gości przyjmował, Kinkulkin był w całem słowa znaczeniu antykwarzem ulicznym, domokrążnym. Nie miał nawet kramiku lichego i towar dźwigał pod pachą, obchodząc gości znajomych. Od czasu do czasu zajmował cierpliwie stanowisko pod murem z zapasem jakiejś lżejszej literatury, zalecając towar przechodniom. Kiedy pod czarem pierwszych wydań Mickiewicza falą w ruszeń opłynęły serca Litwinów, miewał i Kinkulkin chwile powodzenia i szczęścia. Ze wzruszeniem opowiadał autorowi „Księgarza ulicznego“, jakto raz w przeciągu pół godziny sprzedał dziesięć egzemplarzy poezyj Mickiewicza i jak przy najbliższej sposobności „w rzewnej podzięce autorowi Grażyny ucałował ręce“.

Rozpoczął Kinkulkin swój zawód jeszcze w tych czasach, gdy prócz jednego może Zawadzkiego Józefa Księgarzy na Litwie nie było. On nędzarz z pod muru, jedyny piastun-sprzedawca starej książki, był tym mocarzem co Litwę przyzwyczajał do czytania i „za miedzianą monetę dał złoto oświaty“. Wszak niedawno jeszcze

> ...w pańskim pałacu i w szlacheckiej chacie
> Starczył za wszystkie książki wileński kalendarz,
> A za wszystkie gazety wioskowy arendarz.

Bukinista z pod muru umiał pochlebić ziemianinowi przybyłemu gdzieś od puszcz i jezior do Wilna, umiał trafić do jego kieszeni, zachwalając mu książki pana Mickiewicza, czy „śpiewy historyczne“, czy Walter Scotta romanse przedziwne, zaczem gość wyjeżdżał z Wilna z kilku tomikami, które potem w białym alkierzu „potykała“ córuchna.

Rozpoczął Kinkulkin swój zawód jeszcze w tych czasach, gdy w uniwersytecie wileńskim dokonywało się cudowne wcielenie tajemnicy genjuszu, gdy przyszły król pieśni polskiej słuchał wykładów Grodka raz Leona Borowskiego i czoło wyniosłe a dumne okolił wichrem „młodości górnej i chmurnej“. Znał też Kinkulkin pana Adama, bo dorodny młodzian o koralowych ustach, płonącem oku i ciemnych falistych włosach rad nieraz pogwarzył z ulicznym antykwarzem. Chlubi się tą znajomością stary żyd kiedyś później po latach, chętnie gawędząc o czasach i ludziach, o Czeczocie i Zanie, co to pragnął wyzłocić świat i dusze świetlistą substancją „promionków“, iżby na świecie i jaśniej było i lepiej...

Śniadeccy, Malewski, Grodek i inni profesorowie uniwersytetu — to stali odbiorcy Kinkulina. Za dzieła stare uzyskiwał antykwarz niejednokrotnie dobre ceny i po latach kilkudziesięciu wspominał:

> Za Plautusa egzemplarz podarty i stary
> Pan Grodek mi zapłacił aż cztery talary.

Ale przyszły czasy postępu wzmożonej oświaty, rozbudzonego czytelnictwa na Litwie. Mnożyć się zaczęły księgarnie we Wilnie. Otworzył taką Glücksberg Teofil „księgarz i typograf Ces. Medyko-Chirurgicznej Akademji“, otworzył Ruben Rafałowicz i inni. Dla starzejącego się i ślepnącego Kinkulina nastały ciężkie czasy. Stał się prawdziwym nędzarzem z pod muru.

Na stocie i wichurze stoi czasem długie godziny, pieczołowicie otulając zgrzebną płachtą garę książek. Deszcz jednostajny siąpli beznadziejnie, taki uprzykszony w swej monotonji, ziębi do kości, godziny mijają — a tu nikt nie przychodzi po książkę. Bardziej zgarbiony jak zwykle, powlókł się bukinista kijem drogi próbując o zmierzchu do domu, gdzie wnuki na chleb czekały.

(C. d. n.)

—oxo—

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

ZEZNANIA PIERWSZYCH ŚWIADKÓW.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków 12 czerwca 1924.

W dniu dzisiejszym (czwartek) przystąpiono do tak zwanego „postępowania dowodowego", czyli do przesłuchania świadków. Kolejność zeznawania świadków została w ten sposób ustalona, iż zeznają świadkowie w kolejności odnośnie do każdego oskarżonego.

PIERWSI ŚWIADKOWIE.

Pierwszymi świadkami są powołani na obronę i oskarżenie dr. Drobnera. Jeden z głównych świadków, obwiniających dr. Drobnera, zeznający, iż dr. Drobner miał w stronę maszerujących bojowców wołać: „Tylko śmiało! — nie uciekać! — odważnie chłopcy! — nie jawił się, wobec czego przesłuchiwani są świadkowie, powołani na obronę dr. Drobnera oraz ci, którzy przypadkowo znaleźli się w pobliżu dr. Drobnera.

Wszyscy świadkowie podkreślili, iż dr. Drobner z chwilą strzelaniny schronił się wraz z innymi do bramy i tam krył się przed kulami. Dr. Drobner uwijał się tylko w tym kierunku, aby umożliwić uciekającym przed kulami ludziom schronienie się do bramy i na tem tle miał z niektórymi znajomymi scysje. Świadkowie stwierdzają, iż dr. Drobner wydał okrzyk „Nie uciekać", lecz był to okrzyk uspokajający w stronę uciekających tłumów. Krążyły pogłoski, iż dr. Drobner strzelał z karabinu maszynowego, (o których wspominają świadkowie), lecz nikt tego nie widział ani słyszał. Tak zatem przedstawia się „bohaterstwo" i bunt dr. Drobnera. Ma co prawda zeznawać jeszcze świadek Malski, głównie obciążający dr. Drobnera, jednak zeznania tegoż nawet w dalszym ciągu obciążające, nie potrafią zmienić wrażenia o „bohaterstwie" dr. Drobnera.

ŚWIADKOWIE Z „PROWINCJI".

W dalszym ciągu zeznają, poza kolejnością świadkowie przybyli z okolic Krakowa. Zeznają: chorąży Janusz Kowalczyk z Katowic, oraz Stanisław Marcinow, przodownik policji w Sierszy. Obydwaj świadkowie zobrazowali przebieg zajść, nie wnosząc niczego nowego do swych zeznań.

Ciekawem było tylko zeznanie Marcinowa o tyle, iż oświadczył, że po rozbrojeniu wojska padł pierwszy strzał z rewolweru ze strony tłumu do policji, **i na skutek tego dopiero policjanci zaczęli strzelać w stronę tłumu.**

Obrońca dr. Heski twierdzi jednak, iż ma inne dowody, mianowicie, iż pierwszy strzał rewolwerowy, o którym mówi policja, iż był oddany z tłumu, oddał z rewolweru w powietrze dowódca rozbrojonej kompanji wojska, w chwili, gdy go tłum podniósł na ręce, wiwatując na cześć wojska. Dr. Heski wnosi wobec tego o zbadanie tej sprawy z aktów sądu wojskowego, przed którym stanął ów dowódca.

SPRAWA OSKARŻONEGO POS. STAŃCZYKA.

Jak wiadomo, obrońca posła Stańczyka dr. Lieberman, zaprotestował przeciwko rozszerzaniu aktu oskarżenia wobec posła Stańczyka, przekraczającemu ramy zakreślone w uchwale sejmu odnośnie do wydania p. Stańczyka. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońcy. — Trybunał jednak wyda swą decyzję, która będzie miała decydujące znaczenie na przyszłość — dopiero w najbliższych dniach.

Wł. Leediger.

* * *

Kraków, 13 czerwca. Przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy przedstawił się Trybunałowi obrońca oskarżonego Litowczenki synd. dr. Piotr Zubowicz.

Następuje przesłuchanie świadka **Malskiego**, (trwało 2 godz.), który plątał się w zeznaniach składając je obecnie zupełnie inaczej niż w śledztwie policyjnem i sądowem. Wobec tego na wniosek prokuratora Malski za fałszywe zeznania został przyaresztowany.

Ferd. **Ziomek kap. 16 pp.** i św. Hen. **Wiśniewski** wywiadowca policji opisują początkowy przebieg zajść aż do chwili zakończenia akcji wojsk. Św. Wł. **Chowaniec** wyw. policji przedstawia wypadki na pl. Szczepańskim i ul. Reformackiej, szarżę ułanów. Dalej zajścia przy przerwaniu kordonu policji przy ul. Dunajewskiego. Rozpoznaje osk. Pietrzyka jako tego, który spowodował przerwanie kordonu. Św. Henryk **Frenkel**, właściciel domu przy ul. Dunajewskiego l. 6 stwierdza, że z jego domu oddział kilkunastu uzbrojonych bojowców strzelał do wojska. Bojowcy ci wdarli się — wedle opowiadania osk. do jego biura, kazali sobie otworzyć kasę wertheimowską. Świadek okupić musiał swe życie 200 mili.

Św. **Pruszkowski** Alek. emer. generał dywizi omawia wypadki na odcinku przy ul. Łobzowskiej Grabarskiej i Hotelu Krakowskiego. Twierdzi, że w Hotelu Krak. i willi Tyszkiewiczów był punkt obserwacyjny.

Sw. Swiha przodownik pol. opowiada, że na dane hasło rzucono się na policję i usiłowano ją rozbroić. Świadek rozpoznaje osk. Firecką, jako jedną z tych. (AW.)

O UNORMOWANIU BYTU DZIENNIKARZY.

Warszawa 13 czerwca. 13 bm. ukonstytuowała się tu sejmowa podkomisja prawnicza, wybrana dla opracowania projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Przewodniczy jej poseł Marek, referuje pos. Kiernik. Podkomisja zasięgnie opinii przedstawicieli wydawców oraz współpracowników redakcyjnych. Jako przedstawiciele wydawców wydadzą opinię pp.: Fryze i Niklewicz, jako dziennikarze pp.: Bazylewski, Beaupre, Socha i Vogel.

SPRAWA OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY.

Genewa. 13 czerwca. Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się wczoraj posiedzenie Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu panującem w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. Między innymi przedstawiciel Niemiec oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowały umowy waszygtońskiej o 8-mio godzinnym dniu pracy, to jednak uznają tę zasadę w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i jest spowodowane nadzwyczajnymi okolicznościami. Zresztą gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niem. w każdej chwili będą mogły wystąpić za ścisłem przestrzeganiem 8-mio godzinnego dnia pracy. (Pat.)

PORWANY POSEŁ.

Rzym. 13 czerwca. Deputowany socjalistyczny Matteotti został w dniu 10 bm. porwany przez nieznanych sprawców i uwieziony w samochodzie. Mussolini zarządził energiczne poszukiwania. (Pat.)

Wiedeń. 13 czerwca. „N. Fr. Presse" z Rzymu: Wiadomość o zniknięciu posła Matteotti'ego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i **złożył oświadczenie, w** którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie prezydent Izby napiętnował zamach. Z kolei poseł socjalistyczny Gaonraies **stwierdził**, że zarówno w oświadczeniu premiera jak i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd niema nic wspólnego z tym zamachem, i, że postępek ten najostrzej potępia. Po wywodach Gaonralesa wywiązała się bójka między posłami z opozycji a posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia zamknięto posiedzenie Izby. (Pat.)

Rzym. 13 czerwca. W związku z zniknięciem deputowanego Matteottiego, aresztowano trzech podejrzanych osobników. (Pat.)

—oo—

Dusza i oblicze Wilna.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ.

Czy godzi się nieudolnym, nudnym i w dodatku pobieżnym opisem banalizować urok Wilna, które, dumne i zamyślone, śni w szumie Wilejki sen o wypiastowanem na swem łonie pięknie i chwale, o królewskiej sile, złotym skarbie nauki, błękicie natchnień wieszczych i szkarłacie męczeństwa? Taki dorywczy opis dziennikarski jest wobec litotnego wrażenia tylko tem, czem kupowane po drodze pospiesznie i bez wyboru widokówki wobec obrazu, zamkniętego w pamięci wzroku.

Wypływa to nietylko stąd, że dzieje obdarzyły Wilno bogactwem stylowych budowli, z któremi bliższa znajomość wymagałaby nierównie dłuższego czasu, niż było nam dane im go poświęcić. Ale także, że Wilno umiało zachować nienaruszony w swym typie wyraz całości, że ulice i owe charakterystyczne zaułki, dzielnice nawet utrzymały się niemal w tej postaci, w jakiej oglądały je wieki — że zatem całe Wino, odrębne w budowie i jedyne, jest pomnikiem historji i zabytkiem sztuki, każdy prawie jego budynek ma swoją sobie tylko właściwą twarz, a każda ulica stylową linję, mimo, że układ sieci komunikacyjnej zdaje się być tworzony celowo z pominięciem reguł symetrji.

Pamiątki Wilna, godne uwagi podróżnika, historyka i artysty — to nie wyłącznie kościoły i najważniejsze gmachy, o których wspominają przewodniki i skorowidze. Co krok przykuwa oko domek o kształcie niezwykłym kamienica zdobna osobliwą fasadą, dziwny kontur zaułka, dach lub komin formy niewidzianej. Wobec takich skarbów które stoją sobie skromnie w godnem towarzystwie rówieśników i pełnią codzienną służbę, swej roli jako świadectwa polskości Wilna i kultury jego dawnych mieszkańców, zgoła nieświadoma — przychodzi ochotę zerwać z systematycznem zwiedzaniem miasta według podręczników, powędrować bez celu i planu po krzywych ulicach, zapomnieć o dacie dnia i roku bieżącego, o swych naglących obowiązkach i terminach, a oddać się nieujętym w karby dumaniom, jakie same napływać będą do głowy. W takiej wolnej włóczędze spotkać można po drodze — duszę miasta.

Nie żałuje się wtedy, że stary gród Jagiellonów tonie jeszcze we wschodnim braku cywilizacji. Przestrach ogarnia na myśl, że jakiś nowoczesny reformator mógłby kiedyś zapłonąć chęcią rozszerzenia tych wąziuchnych uliczek, a zatem skazania na zagładę większości bezcennych arcydziełek, a już dreszcz odrazy wywołuje wizja przyszłych tramwajów między zapatrzonymi w przeszłość domami-starcami. Jakże Cię zaklać, o miasto jedyne, byś nam pozostało takie, jakiem jesteś, by wdzięku twego nie pożarła nowożytna, bezduszna, zewnętrzna kultura?

A ty czytelniku, który jeszcze nie widziałeś Wilna, lecz chowasz w sercu promienne o niem marzenie, przybądź kiedy tu, kędy cicha Wilejka tonie w objęciach Wilji. A skoro pokłonisz się już Ostrej Bramie, nasycisz źrenice dostojnym spokojem katedry, skoro przymierzysz krokami sale, krużganki i dziedzińce akademji króla Stefana i obejrzysz niezrównane służki na wewnętrznych ścianach i sklepieniach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu — odbądź w milczeniu pielgrzymkę na górę zamkową do drewnianego krzyża męczenników polskich i obejmij wzrokiem miasto o cudnem obliczu. A potem, gdy Wilno utonie w wieczornych cieniach, gdy blada poświata księżycowa i słaby blask latarń podkreśli tajemniczo zarysy domów i świątyń — przejdź się sam ulicami i powoli rozglądaj się wkoło, o ile pozwolą ci na to wystające kamienie nierównych bruków i krawędzie karkołomnych, drewnianych chodników. Może wtedy przebaczysz mi tę garść słów niezdarnych, dalekich wyrazem od siły wspomnienia...

I może odczujesz, dlaczego gród wileński tak daleki zewnętrzną cywilizacją od miast europejskich, ubogi w polor zewnętrzny, lecz strojny w przyrodzone kształty i szarą patynę wieków, jest nam bliski i drogi, i zrozumiesz, dlaczego stać on może śmiało w rzędzie pierwszych wielkich, kulturalnych miast w Polsce. Jest on jak siwy uczony któremu wytarta szata nie odbierze nigdy wewnętrznego dostojeństwa, bijącego z czoła i postawy.

Michalina Hausnerowa.

—oo—

„Zasługi“ min. Zamoyskiego.

Przemówienie pos. Daszyńskiego. Zalety p. Zamoyskiego w interpretacji Chadecji.

Warszawa 13 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagran. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expose ministra spraw zagran. Pierwszy przemawiał p. Daszyński. Mowca w obszernem przemówieniu poddał krytyce expose min. spraw zagran. zaznaczając, że rezultaty naszej polityki zagranicznej w ostatnich czasach są niezmiernie nikłe. **Jedynym większym evenementem jest przegranie przez nas sprawy Kłaipedy.** Minister spraw zagran. jak widać, zamało przywiązuje wagi do doniosłych zmian politycznych, które nastąpiły na Zachodzie. Ponadto min. nie wspomniał nic o tak poważnym fakcie, jak orzeczenie rzeczoznawców w sprawie odszkodowań oraz o naszym stosunku do Watykanu i o sprawach mniejszości narodowych. Wewnątrz ministerstwa spraw zagranicznych nie minęła jeszcze epoka artyjnego samowładztwa stronnictwa narodowo - demokratycznego. Mowca krytykuje postępowanie posła polskiego w Paryżu, w związku z jego przyjazdem do Polski w czasie wyborów do parlamentu oraz zarzuca zbytecznie długą zwłokę w wysłaniu naszego zastępstwa dyplomatycznego do Turcji. Przechodząc do naszego stosunku do Litwy, mowca podaje rys historyczny przebiegu sprawy wileńskiej i podkreśla inicjatywę i zasługi marszałka Piłsudskiego oraz błędy b. prezydenta ministrów Paderewskiego. Omawiając sprawę naszego stosunku do Ligi Narodów, mowca podnosi zasługi położone na tem polu przez byłego delegata Aszkenazego, któremu zdaniem mowcy, należy przypisać w znacznej mierze pomyślne rozwiązanie sprawy górnośląskiej i uznanie naszych granic wschodnich. W sprawie naszego stosunku do republiki czechosłowackiej, mowca podkreśla, że polityka czechosławacka dąży za wszelką cenę do porozumienia się z Rosją, czy to carską czy też bolszewicką. W Polsce stronnictwa prawicowe marzą o urojonem porozumieniu się z Rosją i Czechosłowacją przeciw Niemcom. Gwałtownie polemizuje z p. Strońskim, mowca określił jego działalność jako szkodliwe usypianie opinji publicznej.

P. Thon (koło żyd.) określa dyskusję w komisji, jako całkowicie jałową. W sprawie naszego stanowiska na terenie międzynarodowym mowca stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby Polska miała wrogów w demokracji zachodniej. Co do naszych niedomagań na terenie międzynarodowym, to żaden minister spraw zagr. nic tu nie pomoże, dopóki sprawy wewnątrz kraju nie zostaną należycie uregulowane. Obecny minister sraw zagr. powinien na to zwrócić uwagę szefa rządu i dążyć do unicestwienia zakusów mających na celu przeszkodzić wprowadzeniu w życie t. zw. traktatu o mniejszościach. Postulaty żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce są znacznie skromniejsze od postulatów innych mniejszości. Polska zyskałaby, gdyby ze względu na naszą sytuację geograficzną, polegała nietylko na sile zbrojnej, lecz także na sile moralnej i pozyskaniu sympatji w Europie. W tym wypadku militaryzacja może tylko Polsce szkodzić.

P. Czerniewski (Ch. d.) oświadcza, że w przemówieniu p. Thona było wiele gorzkiej prawdy dla stronnictw polskich. Byłoby poważnym błędem, gdyby w myśl przemówienia p. Daszyńskiego zamiast usypiać opinje publiczna zastosowaliśmy przedwczesne zmiany, wypływające z urojonych nadziei i niezrealizowanych konjunktur. Byłoby to polityką w wysokiej mierze nierealną i szkodliwą. My mamy swoją własną politykę wewnętrzną i zewnętrzną, która jest wytworem naszej historji i naszego położenia geograficznego. Obecny minister spraw zagr. ma tę zaletę, że w stosunku do zmian które zaszły na zachodzie, zachowuje się ze słuszną rezerwą, nie angażując się przedwcześnie. Na zakończenie w imieniu stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego oświadcza mowca, że jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiej zmiany, tak w naszej polityce zagranicznej jak też i na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne we wtorek, dnia 17 b. m. (Pat.)

NIEMIECKIE „ROZBROJENIE“.

Paryż 13 czerwca. „Echo de Paris“ dowiaduje się, że gen. Nollet wystosował w ostatnich dniach do rządów państw sprzymierzonych raport, opisujący w sposób dość zatrważający obecny rozwój zbrojeń niemieckich w Niemczech. (Pat.)

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Cleveland. 13 czerwca. Konwent republikański zaproponował jako kandydata na wiceprezydenta gen. Davesa. (Pat.)

Z muzyki.

„Salome“, dramat muzyczny Ryszarda Straussa.

W związku z zapowiedzią wykonania „Salome“, podajemy kilka uwag objaśniających. Ryszard Strauss oparł swe dzieło na dramacie Oskara Wilde'a, w tłómaczeniu niemieckiem Jadwigi Lachmann. Rzecz dzieje się w pierwszych latach ery chrześcijańskiej, na dworze rzymskiego tetrarchy w Syrji, znanego z biblji Heroda. Panuje tu zbytek, rozpusta, podobnie jak w tych czasach w Rzymie. Sam tetrarcha, natura bojaźliwa, a okrutna, żyje w grzesznym związku z Herodjadą, żoną swego (żyjącego) brata, zwraca zaś gorące pragnienia ku jej córce, pięknej Salome. Salom , wzrosła w tem zepsutem otoczeniu, nie znająca nigdy niezaspokojenia swych zachcianek, swych żądz, nosi w charakterze cechy zdegenerowania, perwersji.

Przeciwległym biegunem jest postać św. Jana, zwiastuna przyjścia Messyjasza. Za napomnienia i groźby, któremi chciał przyprowadzić do opamiętania Herodjadę, uwięziono go w podziemiach. Herod czuje przed nim lęk i nieokreśloną cześć. W oczach Salomy nie jest św. Jan prorokiem, lecz pięknym młodzieńcem, którego pragnie ona za wszelką cenę zdobyć. Mimo surowego zakazu Heroda, postanawia Salome rozmawiać z więźniem. Powolnem jej narzędziem jest kochający ją do szaleństwa Narraboth, dowódca gwardji syryjskiej. Nęcącemi obietnicami udało jej się złamać upór Narrabotha, który wreszcie wydaje rozkaz wyprowadzenia więźnia z cysterny. Wobec świętego czuje Salome początkowo lęk, który jednak ustępuje szybko miejsca niepohamowanej żądzy dotknięcia włosów, pocałowania ust świętych. Trzykrotne usiłowania jej spełzły na niczem, Św. Jan odwraca się od niej ze słowami: „Córko nierządu, jeden tylko żyje na ziemi, który cię wybawić może. Idź do Niego, szukaj Go. On jest w łódce na jeziorze w Galiläi i każe uczniom swym. Upadnij na kolana na brzegu jeziora i wołaj, wołaj Go po imieniu. Gdy On przybędzie — a przybywa do wszystkich, którzy Go wołają — upadnij Mu do nóg, by ci odpuścił winy!“

Salome zapałała gniewem i żądzą zemsty. Obiecuje ojczymowi zatańczyć od dawna przez niego upragniony taniec („Tanz der sieben Schleier“) lecz pod warunkiem, że Horod wypełni jej każdą prośbę. Gdy uradowany tetrarcha przysięga, że niema takiego życzenia, którego on by jej nie spełnił, Salome oszołomiona pragnieniem zemsty, żąda głowy św. Jana. Naprożno usiłuje Herod odwieść ją od tej myśli, Salome nie ustępuje, lecz nastaje z coraz większą gwałtownością, wobec czego Herod wydaje rozkaz ścięcia. — Gdy wniesiono martwą głowę na tarczy, Salome w dzikim tryumfie wpatruje się w bladą twarz, przytula wargi swe do zimnych ust, do ust których nie mogła dotknąć za życia proroka. Odczuwa wielki smutek, dlaczego te oczy nie otwierają się, by piękność jej oglądać. Te oczy widziały Boga, lecz jej nie widziały one nigdy... Gdyby widziały, musiałyby ją pokochać! „Gdyż tajemnica miłości jest większa, niż tajemnica śmierci“.

Na widok potwornego czynu Salome, przenika Heroda dreszcz trwogi i wstrętu. Zwraca się do żołnierzy z rozkazem: „Zabijcie tę niewiastę!“

Tak przedstawia się akcja w dramacie „Salome“ Oskara Wilde'a. Stosunek tej koncepcji do wzmianki o ścięciu św. Jana w Piśmie św. omówię w artykule po premierze. **A. Sołtys.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bazylego; gr. kat. Justyna Sub. z. Jutro rz. kat. F. E. 1 po Św., Św. Tr.; gr. kat. N. Sosz., Św. Duch. — Wschód słońca 3·18; zachód 7·29.

Teatr Wielki.

Sobota „Salome“, opera R. Strausa (premiera) — partję tytułową śpiewa p. Platówna.

Niedziela „Salome“, partję tytułową śpiewa p. Zamorska.

Poniedziałek „Judasz“, dramat Roztworowskiego, występ Solskiego.

Wtorek „Judasz“, występ Solskiego.

Środa „Salome“.

Czwartek, piątek „Judasz“, występ Solskiego.

Teatr Mały.

Sobota „Skąpiec“, występ Solskiego.

Niedziela „Jutro pogoda“, farsa Hopwooda (premiera).

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Jutro pogoda“.

Teatr Nowości.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Dorina“.

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen“, rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO“. Dziś: Eldorado „Kwiat na bagnie“, senzacyjny dramat.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Ognista akrobatka“, dramat w 6 aktach.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Uczczenie śp. Zofji Strzałkowskiej.** Koło rodzicielskie Zakładów wychowawczo-naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, pragnąc dać skromny wyraz wdzięczności dla niezapomnianej Przełożonej śp. Zofji Strzałkowskiej powzięło starania, zmierzające do urzeczywistnienia powziętej myśli pomieszczenia w gmachu szkolnym artystycznej plakiety, mającej w przyszłe lata przechować wdzięczność dla Tej, pod której światłą, troskliwą, wprost macierzyńską opieką wzrastała młodzież i w myśl wskazań Jej ostatniej woli wzrastać będzie i nadal po linji przez Nią wytkniętej na pożytek Państwa i Narodu. Koło rodzicielskie, zwraca się tedy do mnogich byłych uczenic, które wyszły z Jej Zakładów naukowych a dziś są rozsiane na posterunkach pracy państwowo-twórczej na całym terenie Rzeczypospolitej z serdecznem wezwaniem, aby użyczyły poparcia tej myśli i przyczyniły się w ten sposób do uczczenia Swej śp. Przełożonej. Datki należy przysyłać na ręce skarbniczki pod adresem: Hawrankowa, Lwów, pl. Marjacki l. 7.

— **Z Towarzystwa emerytów** otrzymujemy wyjaśnienie, że Two to dopuszcza do swego składu nie tylko urzędników, lecz także podurzędników państwowych, których reprezentant zasiada w wydziale Twa. Wersja o „kastowości“ Twa powstała prawdopodobnie stąd, że Tow. strzegąc swego polskiego charakteru, nie przyjmuje członków innych narodowości.

— **Wyzysk przy przeliczaniu na złote.** Wobec powtarzających się nadużyć ze strony nieuczciwych handlujących przy przeliczaniu cen towarów z waluty markowej na złote i odwrotnie, komisarjat rządu w Warszawie wydał ponowne polecenie komisarjatom pol. państw. zwracać szczególną uwagę na uczciwe przeliczanie i tępić energicznie wszelkie nadużycia. Winni niestosowania się do wymienionego rozporządzenia karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 10.000 zł. Wszyscy handlujący, względnie właściciele sklepów winni w okresie przejściowym do 30 czerwca br. uwidaczniać ceny zarówno w markach polskich jak i w złotych. — W Warszawie skazano onegdaj za nieujawnienie cen 22 osób na 2.200 zł. Grzywny dochodziły do 300 zł. — Niezawodnie polecenie takie wydało województwo lwowskie i magistrat do odnośnych czynników.

— **Papierosy austrjackie** są we wszystkich prawie restauracjach do nabycia po horendalnych cenach. Zadziwia bezczynność władz skarbowych które w obojętny sposób patrzą na to jawne całkiem okradanie skarbu państwa i kieszeni zmuszonych te wyroby nabywać konsumentów.

— **Nagły zgon.** Przechodząc ul. Balonową zmarł nagle na udar sercowy Eustachij Deterlecki l. 56, dozorca domu mieszczący się przy tej ulicy pod l. 8.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 13 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	727·2 mm	726·9 mm	725·6 mm
Temperatura	+ 19·0° C	+ 28·4° C	+ 22·0° C
Kierunek wiatru	SSE	SE	SE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	8	11	8

Temperatura najwyższa + 29·8, najniższa + 15·8.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

— **Czy „burdy korporantów“?** W związku z notatką umieszczoną w „Kurjerze Lwowskim“ (nr. 125) p. t.: „Burdy korporantów“, otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie wyjaśnienie, wedle którego odnośne zajście miało przebieg następujący: Wobec zajścia, jakie miało miejsce dn. 29 maja br., pomiędzy polskimi korporantami z jednej — a młodzieżą żydowską z drugiej strony, oraz ze względu na mylne wersje krążące o tym incydencie, lwowskie koło Międzykorporacyjne widzi się zmuszonem powyższą sprawę wyjaśnić.

Dnia 29 maja b. r. około 12·30 w poł. zjawiła się na ul. Akademickiej grupa uzbrojonej w laski młodzieży żydowskiej (zapewne akademików), przybranej w trójbarwne wstęgi i czapki, podobne do tych, jakich używają członkowie korporacji należących do Związku polskich korporacyj akademickich.

W tymże czasie znalazło się na ul. Akademickiej kilku członków polskich korporacyj lwowskich, wobec których wspomniana grupa żydowska zachowała się prowokacyjnie, atakując ich słownie złośliwemi uwagami. Oburzeni tem korporanci polscy wezwali żydów do opuszczenia „corsa“. W odpowiedzi na to żydzi dopuścili się względem najbliżej stojących korporantów obrazy czynnej, potrącając ich brutalnie i wywołując koło cukierni Sotschka bójkę, która następnie przeniosła się na ul. Szajnochy. Zajście zlikwidowało wystąpienie funkcjonarjuszy polskiej policji państ.

W konkluzji stwierdza lwowskie koło „Międzykorporacyjne“, że oburzenie korporantów wywołane było arogancją żydów i informuje, że szeregi korporantów zapełniają niemal wyłącznie synowie inteligencji pracującej.

— **Zbrodnicza robota zaślepieńców.** Rozprawa przeciw Wowkowi i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez sabotaże i antypaństwowe knowania komunistyczne, trwająca już drugi tydzień, dobiega końca. Przesłuchano wszystkich powołanych do rozprawy świadków i odczytano mnóstwo protokołów i aktów, związanych ze sprawą. Do przewleczenia sprawy przyczynił się następujący fakt: W akcie oskarżenia zacytowane były do odczytania broszury komunistyczne, drukowane we Wiedniu w języku ukraińskim, a kolportowane przez niektórych oskarżonych. Przewodniczący, r. Dukiet, począł odczytywać tytuły tych broszur, lecz obrońca dr. Szewczuk zażądał, aby odczytywano treść tych broszur, a jest ich duży stos. — Wobec tego, że akt oskarżenia cytuje owe broszury, musiano zastosować się do żądania obrońcy. I rozpoczęło się monotonne czytanie, aż jeden z sędziów przysięgłych wstał i zażądawszy głosu, oświadczył, że ława nie rozumie treści broszur. Wobec tego obrona zażądała wyłączenia tej ławy przysięgłych. Obrońca dr. Szychiewycz postawił wniosek, aby Wowka poddać jeszcze raz badaniu psychjatrów, zaś obr. dr. Głuszkiewicz domagał się, aby sprawę jego klientów, nie mających nic wspólnego z broszurami, doprowadzono przy tej samej ławie do końca. Po oświadczeniu się prok. dr. Gürtlera, trybunał powyższe wnioski odrzucił, wezwał biegłego w języku ukr. urzędnika, który zarazem ma tłumaczyć niezrozumiałe ustępy i dalej odczytuje się broszury. — Wyrok spodziewany jest w poniedziałek.

NADESŁANE.

— **Samobójstwo listonosza.** Wczoraj popołudniu około godz. 2 w domu przy ul. Kordeckiego l. 5 popełnił samobójstwo przez poderżnięcie brzytwą gardła Jan Spodaryk, l. 56 liczący, listonosz. W ostatnich czasach stał się on nałogowym alkoholikiem. Powróciwszy wczoraj z pracy do domu zjadł objad a następnie posłał żonę po wódkę. Po powrocie żona znalazła go już leżącego bez życia.

— **Sfingował napad band.** Onufry Kordybowicz, stróż nocny Zakładu czyszczenia miasta, który — jak donosiliśmy — pełniąc służbę w nocy na „Złotym moście“ miał być napadnięty przez trzech bandytów, w czasie indagacji przy zarządzonem w tej sprawie śledztwie policyjnem, po wielu niezdecydowanych zeznaniach przyznał się wreszcie, iż napad cały sfingował a to w celu uzyskania pozwolenia na noszenie broni a także celem uwolnienia się od nocnej służby w rejonie Zamarstynowa.

— **Sezonowa kradzież.** Przez otwarte okno dostał się od ulicy złodziej do mieszkania Stefana Klicka przy ul. Wojciecha l. 8 i skradł mu bieliznę wartości 300 miljonów.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 74 roku życia b. wiceprezydent namiestnictwa galicyjskiego a następnie szef sekcji w austr. mi . terstwie spraw wewn. dr. Juljusz Kleeberg. Była to osobistość znana we Lwowie i ciesząca się wielkiem poważaniem.

— **Z ruchu kolejowego.** Po uskutecznionej naprawie mostu podjęto z dniem 11 czerwca ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków Wąski —Cisna.

— **Patron dynamitowy w węglu.** W Lubieniu Wielkim pod Lwowem, jak nam donoszą, zaszedł charakterystyczny wypadek. Oto parobczak, zajęty u miejscowego gr.-kat. księdza Fedyńskiego, znalazł w stodole kilka kawałków węgla. Zabr szy jeden z nich, rzucił go do ogniska kuchennego. Po chwili nastąpił silny wybuch, który zniszczył całą kuchnię, nie raniąc na szczęście nikogo. Wszczęte w tej sprawie śledztwo ustaliło, w kawałkach węgla znajdowały się wdrąż patrony dynamitowe. Węgiel w ten sposób spreparowany schowała w obejściu księdza jakaś szajka, chcąc widocznie w stosownej porze zabrać ukryte kawałki „węgla“ i użyć go w celach sabotażowych. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śladztwo.

— **Cena chleba w Warszawie** obniżoną znowu została.

— **Radykalny środek przeciw wyzyskowi rzeźników.** Magistrat warszawski uruchomił ośm własnych jatek, zaopatrzonych w nieograniczoną ilość mięsa. Jatki własne otwarte bez przerwy od g. 7 rano do 7 wieczorem. Jest to najlepsza odpowiedź na nieuczciwe podbijanie cen przez rzeźników. Co o tem sądzi prezydent p. Neuman.

— **Wielomiljardowa defraudacja** w Łodzi popełnił dyrektor Łódzkiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu Adolf Ingster. Zestawiał on fałszywe bilanse, wykazywał wielkie zyski i wstawiał fałszywe pozycje rozchodowe. Nadużycia, popełnione przez niego wynoszą około 70.000 dolarów. Ingster zbiegł, podobno na Litwę kowieńską.

Z całego świata.

— **Obawy francuskich fatalistów.** Fataliści paryscy zwracają uwagę, że nowy prezydent Rzpltej francuskiej będzie wybrany dnia 13 czerwca i że będzie 13-tym prezydentem z rzędu. — Trzynasty prezydent muci stworzyć gabinet z 13 ministrów, którzy znowu na 13-tem posiedzeniu mają się przedstawić parlamentowi.

Trzy samoloty, przy pomocy których Amundsen zamierza dotrzeć do bieguna północnego, przybyły w sobotę do Zurychu. Jestto pierwszy ich start od czasu wyjazdu z Pizy, gdzie zostały sporządzone. Dalsze przystanki są projektowane w Texel (Holandja), Kopenhadze, Bergen i Tremsö. (Pat.)

Eksplozja na okręcie wojennym. United Press. Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi“ na wysokości wyspy St. Clemente eksplodowała wczoraj wieża pancerna, przyczem 46 osób zostało zabitych, a przeszło 100 rannych. Eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia podczas próbowania nowej metody strzelania wertykalnego. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Baczność legjoniści!** W sobotę, 14 czerwca punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 7, odbędzie się plenarne zebranie legjonistów. Na porządku dziennym sprawa poświęcenia i wręczenia sztandaru w niedzielę, 29 b. m., oraz ważne sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków Związku pod przymusem organizacyjnem konieczna. Zarząd.

— **Uroczyste poświęcenie** tablicy pamiątkowej ku czci obrońców Lwowa, uczniów III. gimnazjum r. 1818/19, odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. o godzinie 9 rano w gimnazjum im. kr. Stefana Batorego. Komitet obchodu na uroczystość tę zaprasza rodziców i kolegów poległych uczniów, a to: Tadeusza Lewestama, Józ fa Nędzowskiego, Edwarda Mikołajskiego, Tadeusza Podhrebelnego i Romana Rybińskiego.

— **Pamiętajcie o zbiórce 15 i 19 czerwca. Tydzień dzieci!** Od wyniku której zawisły jest los 4.000 dziatwy bezdomnej i sierót. Gorąco prosimy chętnych do zbiórki o zgłoszenie się po legitymacje i woreczki od dnia 12 czerwca 1924 przed i popołudniu w biurze T. O. M. we Lwowie ul. Koralnicka 6, I. p.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Walne zgromadzenie odbędzie się dzisiaj (w sobotę) w Archiwum uniwersyteckiem (ul. Mikołaja 4) o godz. 6 popoł. względnie w braku kompletu o g. 6½. Na porządku dziennym prócz spraw administracyjnych odczyty dyr. Al. Czołowskiego: „Przejście Tatarów przez Karpaty w r. 1594“.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Na porządku dziennym: Dr. Adolf Bednarowski: Horacy a Konarskiego „Carmina latina“.

— **Akademickie koło przyjaciół Francji** uprasza wszystkich uczestników projektowanej wycieczki do Francji jak i zainteresowanych o gremialne przybycie na zebranie informacyjne w niedzielę 15 bm. o godz. 12 w poł. Sala im. Kopernika, uniwersytet I. p.

— **W ogrodzie im. Kościuszki** odbędzie się w niedzielę 15 bm. wielki festyn na rzecz budowy gimnazjum w Brzuchowicach. Na festynie pojawią się artyści cyrkowi: Fryko i Kornel, oraz trefnisie amatorowie. Nadto koncert muzyki wojskowej — loterja fantowa — koło szczęścia — poczta polowa — iluminacja barwna — wyrocznia — i wiele innych rozkosznych niespodzianek.

— **Produkcja muzyczna** konces. szkoły S. Kasparek odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. w dniach: 15 bm. o godz. ½12 w poł., 16 bm. o godz. 7 wiecz., 17 bm. o godz. 7 wiecz.

— **Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego.** W niedzielę 15 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się otwarcie wystawy wnętrz mieszkalnych (z pracowni stolarzy lwowskich) i artystycznych robót kobiecych. Wystawa jako przegląd lokalnej wytwórczości meblarskiej zamierza dać obraz usiłowań naszych rzemieślników w tej dziedzinie przemysłu artystycznego. Wnętrza mieszkaniowe będą ozdobione wyrobami kilimkarskimi i hafciarskiemi z lwowskich pracowni tkackich. Wystawa potrwa do końca b. m. i otwarta będzie dla zwiedzających w godz. 10—2 i 4—6. Przedmioty wystawione przeznaczone są na wysprzedaż.

Zarząd Seminarjum Gospodarskiego w Snopkowie (Wyższa szkoła gospodarcza żeńska) ogłasza wpisy od dnia 15. czerwca. Kurs dwuletni. Adres: Lwów, Snopków. Telefon 188. 6539

—oo—

Przewalutowanie kapitałów własnych.

Przeszacowaniu podlegają tylko wartości majątkowe zarówno po stronie aktywów jak i pasywów, natomiast kapitały zakładowe, zapasowe, amortyzacyjne i te kapitały, które tylko buchalteryjnie stanowią dług przedsiębiorstwa przeszacowaniu nie podlegają.

Przewalutowanie kapitałów własnych wynika z przeszacowania aktywów i pasywów. Różnica pomiędzy aktywami i pasywami stanowi kapitał własny przedsiębiorstwa. O ile przedsiębiorstwo nie posiada kapitału własnego nie ma mowy o podziale tego nieistniejącego kapitału na poszczególne rachunki. Przedsiębiorstwo winno przedewszystkiem uzupełnić stratę w kapitale, dopiero następnie przystąpić do tworzenia własnego kapitału.

Nowoutworzony kapitał zakładowy nie powinien przekraczać dotychczasowego kapitału zakładowego wyrażonego w markach a przewalutowanego na złote. By otrzymać tę maksymalną granicę należy wziąć **kursy z daty zamknięcia każdej subskrypcji** przeciętne podane w tabeli rozp. prezydenta o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Przemnożywszy nominalną wartość emisji przez kursy złotego otrzyma się wartość dotychczasowego kapitału zakładowego w złotych. Jest to granica, której nie wolno przekroczyć. O ile kapitał własny nie jest większy od przewalutowanego dawniejszego kapitału zakładowego, przedsiębiorstwo może cały swój własny kapitał przenieść na nowy kapitał zakładowy.

Po utworzeniu kapitału zakładowego (o ile na kapitał zakładowy nie został przeniesiony cały własny kapitał przedsiębiorstwa), pozostaje reszta kapitału własnego. Resztę tę należy podzielić pómiędzy kapitałami zapasowym i amortyzacyjnym, oraz innemi własnemi kapitałami przedsiębiorstwa.

Co do kapitału amortyzacyjnego i zapasowego w bilansie otwarcia w złotych bądź wcale nie będzie tych dwóch kapitałów, bądź też kapitały te zostaną wprowadzone do bilansu, stosunek ich winien odpowiadać dotychczasowemu stosunkowi tychże kapitałów, bądź według wartości nominalnej kapitałów zapasowego i amortyzacyjnego w ostatnim bilansie markowym, bądź też według wartości tych kapitałów przeliczonych na złote, podług przeciętnych kursów z lat walnych zgromadzeń, kiedy zapadały uchwały o dotacji kapitałów zapasowego wzgl. amortyzacyjnego.

Nominalna wartość poszczególnych akcji lub udziału wypada z podziału nowoutworzonego kapitału zakładowego w złotych na dotychczasową ilość akcji wzgl. udziału. O ile wartość ta wyniesie mniej niż 10 złotych na akcję lub udz ał należy łączyć akcje wzgl. udziały w ten sposób by na każde dwie względnie więcej akcji przypadała jedna akcja nowej emisji o wartości conajmniej 10 złotych.

O ile zachodzi potrzeba łączenia markowych akcji w celu zamiany na nowe akcje w złotych, łączenia takiego można dokonać tylko o tyle, o ile łączenie akcji jest konieczne ze względu na przepis zabraniający emisji nowych akcji w nominalnej wartości poniżej 10 złotych.

Obrona drobnego akcjonarjusza.

Ograniczenie powyższe wprowadzone zostało do rozporządzenia w celu obrony praw drobnych akcjonarjuszów. We wielu spółkach akcyjnych kapitał jest w takim stopniu rozwodniony, iż drobnym akcjonarjuszom, którzy nie są w stanie dopilnować swoich interesów, o ileby nie ograniczono możliwości łączenia akcli groziłoby wywłaszczenie. Wprowadzonoby nowe akcje o wysokiej wartości nominalnej, zarządzonoby w celu otrzymania jednej akcji nowej emisji poprzednich akcji w takich ilościach, że tylko najpoważniejsi akcjonarjusze byliby w stanie uczynić temu zadość, reszta zaś zmuszonaby była kontentować się „odcinkami" akcji.

Drobny akcjonarjusz jest zainteresowany w tem: 1) by nowy kapitał zakładowy był możliwie większy, gdyż wówczas na każdą dotychczasową akcję przypadnie większa suma i gdy suma ta wyniesie więcej niż 10 złotych nie zajdzie wcale potrzeba łączenia akcji; 2) by o ile łączenie akcji okazało się bezwzględnie konieczne, łączenie to odbyło się w najskromniejszych rozmiarach.

Co do możliwie wysokiego ustalenia kapitału zakładowego, rozporządzenie wyraźnie nic nie stanowi, pozostawiając w tym względzie dowolność walnym zgromadzeniom akcjonarjuszów. O ile jednakże zajdzie wyraźne pogwałcenie interesów drobnych akcjonarjuszów, zainteresowani mogą się odwołać do sądu, bądź do władz administracyjnych.

Ingerencja władzy administracyjnej ministerstwa przemysłu i handlu lub ministerstwa skarbu, następ z urzędu albo na skutek protestu akcjonarjuszów reprezentujących conajmniej jedną dziesiątą część kapitału zakładowego. Protest ten winien być zgłoszony do protokołu walnego zgromadzenia i następnie poparty motywowanem podaniem do powyższych ministerstw.

Zapiski.

Najnowszy numer (23) „Tygodnika Illustrowanego" rozpoczyna druk obszerniejszego, tak bardzo aktualnego szkicu A. Szelągowskiego p. t.: „U źródła sojuszu francusko-polskiego", kontynuuje pracę prof. W. Tokarza „Przed nocą listopadową", daje dokończenie artykułu Al. Kraushara o „Wtorkach Marji Ilnickiej".

U progu Olimpjady w Colombes przypomina St. Seliga charakter igrzysk olimpijskich w Starożytnej Helladzie, dając barwny, oparty na źródłowych danych, ich opis. Zilustrowane i omówione zostały przez B. Janusza zbiory Huculszczyzny, dalej wyścigi automobilowe w Poznaniu, oraz szereg aktualności ze świata i chwili bieżącej.

Literaturę piękną reprezentują poezje W. Miłaszewskiej, dalszy ciąg „Wędrującej Reduty" E. Ligockiego i „Moich współczesnych" St. Przybyszewskiego.

— **„Głos Prawdy".** Wyszedł z druku Nr. 39 demokratycznego tygodnika polit.-społ.. „Głos Prawdy" .Treść numeru: Dziwne metody likwidowania tragedji rządów Chjeno-Piasta — W. Stpiczyński. Anatol France o owocach zwycięstwa lewicy we Francji. Bezrobocie naszej polityki zagranicznej — T. G. Marszałek Józef Piłsudski u ś. p. porucznika Wacława Łapczyńskiego — Marjan Uzd. Żeromski o Dmowskim. Żeromski o „prasie narodowej". Poseł Polski czy Watykan? — w. s. Wykręty winowajców katastrof lotniczych — w. s. Niebezpieczne objawy. Podziękowanie p. dr. Jerzemu Michalskiemu — w. s. Wydawnictwa nadesłane. Redakcja i administracja „Głosu Prawdy" — Warszawa, Szpitalna 1.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 13 czerwca.

+ **Bilon srebrny.** W tych dniach delegowany został zagranicę naczelnik wydziału I. departamentu obrotu pieniężnego p. Stanisław Pawłowicz w celu ukończenia rokowań z władzami i firmami zagranicznemi w sprawie dostawy dla skarbu państwa monet srebrnych.

Monety te wartości jednego i dwóch złotych bite będa w państwowej mennicy francuskiej, na co zużyty zostanie cały zapas srebra, jaki posiada komisja skarbu narodowego; oprócz tego bilon srebrny bity będzie w jednej z mennic angielskich ze srebra specjalnie przez skarb państwa zakupionego. (AW.)

— **Wymiana marek na złote.** Dotychczasowa informacja o rozpoczęciu przez oddziały Banku Polskiego, kasy skarbowe i urzędy wymiany marek polskich na złote wskazuje, iż wymiana ta uskuteczniona zostanie w terminie bez jakichkolwiek bądź trudności i że od lipca w obiegu znajdować się będzie już jedna tylko waluta złotowa. Z tego powodu zalecać można wymieniającym banknoty markowe unikanie zbytniego pośpiechu, aby nie wytwarzać natłoku w kasach dokonywujących wymianę. Pewna równomierność wymiany w ciągu całego miesiąca jest wskazana i dlatego, aby można było puścić do obiegu odpowiednią ilość bilonu metalowego, który jest stopniowo bity i dosyłany do kas bankowych i skarbowych. Zbyt pospieszne wycofywanie marek zmusza przy wymianie do wydawania większej ilości biletów zdawkowych, który wobec wcześniejszego wypuszczenia bilonu metalowego stanie się niebawem zbyteczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Brak nabywców na akcje spowodował wczoraj znowu dalszy spadek kursów. Obroty na przedgełdzie nieznaczne. Jaworzno spadło na 16.80 (12 bm. 17.50). Gazy wschod. z początkowego kursu 2.85 potaniały na 2.69 (12 bm. 3) przy znacznem zaofiarowaniu. Pozatem tylko sporadyczne transakcje w kilku papierach. Zainteresowanie minimalne. Większy popyt za akcjami arbitrażowemi, przedewszystkiem kupowano Zieleniewskiego, Browary i Bank Hippoteczny. Kursa zniżkowe, niektóre utrzymane Zapotrzebowanie naogół niewielkie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0,66½ Przemysłowy 0.37, 0.37½, 0.36. ZBK 0.14 i 3/4. Browary 7.35, 7.40, 7.53, 7.55 7.54. Chodorów 5.10, 5.12 5.09, 5.08 Chybie 6.75. Cegielski 0.55. 0.58 Galicja 0.37 Nafta 0.46. PRB. 0.10. Rakszawa 2.20, 2.35. Siersza górn. 4.90, 4.96. Tespy 4.85, 4.87. Zieleniewski 9.50, 9.35, 9.30. 9.20, 9.25, 9.15½. Cmielów 0.65, 0.68. Karpalit 1.05. Niemojowski 0.59, 0.60. Oikos 2.90, 2.88. Parowozy 0.36.

Niekotowane: Brugger 0.62. Bk. Ziemian (100) 0.09. Elektrownia nad Sanem 0.22. Gazy zachodn. 2.85, 2.80, 2.78, 2.76, 2.74, 2.72, 2.70, 2.69. Gazolina 1.23. Gazociagi 0.18. Jaworzno (25) 16.80, (drobne) 20.75, 20.50. Nobel 1.10. Olkusz 0.43. Lignosa 29.50. Przeworsk (okaz.) 185, 187 (imien.) 140, 137, 138. Szkło w Krośnie 1.10, 1.15. Węglówki 0.03, 0.02½.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie, tendencja zniżkowa.

Dolary ameryk. 9.470 do 9.480 tys., dolary kanadyjskie 8.900 do 9 milj., korony czeskie 270 do 275 tys., leje 46000 do 46500 tys., franki franc. 530 do 535 tys., franki szwajc. 1.625 do 1.635 tys.. funty szterl. 40 do 40½ miljona.

Złoto: 20 koron 39½ do 40 milj., 20 franków 37 do 38 milj., 20 marek 46 do 46½ milj., 10 rubli 48 do 49 miljonów.

Srebro: korony austr. 710 do 720 tys., 5 kor. austr. 3.550 do 3.500 tys., guldeny austr. 1.780 do 1.820 tys., ruble 3.200 do 3.250 tys., ruble za rubel 1.200 do 1.300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18.50. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,33, Małopolski 0,85, Zw. Sp. Zarobkowych 3,80, Ziemski Kred. 0,16. Tohan 0,35, Pharma 0,00, Impex 0,02, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,65, Zieleniewski 9,00, Cegielski 0,63, Parowozy 0 35, Trzeb. żelazo 0,75, Górka 16,50, Siersza górn. 4,30, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,83, Nafta 0,46, Pokucie 0,38, Krakus 0,98, Chodorów 4,85, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 1,40, Jaworzno (100) 16,50 (25) 17,75 dr. 20,00, Lokomotywy 0,50, Len 0,91, Nafta w Kr. 0,45, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 1,40 Gazy wsch. 11,00, Gazy zachodnie 3,10, Chybie 6,30, Żegluga 0,10, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 3 00. Synd. koszyk 0,15, Tendencja zniżkowa (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,00, B. dla Handlu i przem. 1,50, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 5,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 2,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,34, B. Zw. Sp. Zarob. 3,70, B. Zachodni 2,65. B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,28, Tespy 0,00, Kijewski 0,21, Puls 0,40, Welt 0,80 Wilt 0,16, Elektryczność 1,00, Pol. tow. elektr. 0,19, Chodorów 4,70, Czersk 0,53, Częstocice 1,50, Grodzisk 0,00, Michałów 0,40, Cukier 3,55, Węgiel 3,50, Pol. Nafta 0.60 Brugger 0,75, Nobel 1,45, Cegielski 0,56, Modrzejów dr. 0,0, 4,75, Norblin 0,58, Ostrowieckie 0,00. Parowozy 0,30, Pocisk 1,40, Rohn 0,00 0,00, Starachowice 2,50, Ursus 1,30, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 2,00, Żyrardów 39,00 Borkowski 1,25, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,60, Haberbusch 5,05, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,58, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,17, Filtzner 4,00, Rudzki 1,40, 0,00. Konopie 0 00, Strem 00,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,00, Klucze 0 40. Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0.00. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00. Tendencja b. słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 47-112, 03 Złoty 111, 38 111, 83. N. Jork 5, 7905-5, 8105. Londyn 25,00. Payrz 00, 00-00, 00 Szwajcarja 000, 00, 00-000, Holandja 000, 00 000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 136	Lwów 13 czerwca	Warszawa 13 czerwca	Zurych 13 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·35	24·46¼
100 frs franc.	—	27·35	29 94¼
100 fr. szwaj.	—	91·50	100·00
100 frc. belg.	—	23·67	25 70
100 K czesk.	—·—	15·25	16·64½
100 K węg.	—	——	0·0000
100 K austr.	—	7·32½	0,080
100 M niem.	—	00000	0·136
1 Dolar am.	—	5·18½	5·67
100 Lir wł	0·00—0·00	22 56	24·67½
100 Lei rum.	00·00	0 00	0 00
100 guld. hol.	—	194·05	212·00
100 K norw.	—	—·—	76·60
100 K duńsk.	—	——	95·70
100 K szw.	—	000·00	150·50
Hiszpanja			75·25
Belgrad			0·00
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·25	
Bony złote		0·73	
Miljonówka		0·48	
		(AW)	(AW)

Nadesłane.

Czas już skończyć z tym bałaganem.

Piszą nam z kół rodzicielskich:

Na utrapienie nauczycieli, rodziców i uczenic Ministerstwo oświaty wprowadziło egzaminy końcowe w szkołach handlowych, gdzie ich dotąd nie było. Wbrew zapewnieniom p. Grabskiego że trzeba oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać, p. Miklaszewski wysyła do tych egzaminów do Małopolski warszawskich wizytatorów. Tak przynajmniej zapowiedziano. Tymczasem w Żeńskiej Szkole Zawodowej przy ul. Zielonej od trzech dni codziennie rano uczenice, dyrektor i nauczycielki czekają godzinę na wizytatora ministerjalnego — a po daremnem czekaniu rozchodzą się do domów. Jakie to denerwujące dla wszystkich interesowanych, jakie demoralizujące dla młodzieży! Podobno miał najpierw przybyć wizytator lwowski, potem go Ministerstwo odwołało, a potem samo nie przysłało swego delegata.

Panowie z Warszawy, są rzeczy, które są naprawdę za trudne dla was, ale tak prostą rzecz moglibyście już raz porządnie zrobić! Oby się znalazł poseł, któryby p. Miklaszewskiemu mocno wytknął bałagan, panujący w jego najściślejszej dziedzinie tj. w szkolnictwie zawodowem!

Wybory w tajemnicy.

Donosząc wczoraj o dokonanych w Krakowie wyborach delegatów do „Florjanki" napisaliśmy, że dotychczas wyborów takich we Lwowie nie zarządzono. Tymczasem dowiadujemy się ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, że wybory takie odbyły się już 6 bm. Jeżeli tak było, to stwierdzamy, że stało się to w tajemnicy, dyrekcja „Florjanki" nie uważała nawet za wskazane uwiadomić o tem w dziennikach. Musiały to zresztą być jakieś skondensowane wybory, gdyż mnóstwo ubezpieczonych, którzy dotychczas mieli prawo wyboru — nie otrzymali ani uwiadomienia o mających się odbyć wyborach, ani też legitymacji, uprawniających do wyboru. Podobno census wyborczy został zmieniony, ale o tem nikt nie został powiadomiony, ani też niewiadomo, kto miał prawo zmienić cenzus wyborczy. Dziwne to są praktyki „Florjanki", przypominające dawne rządy „pańskie" w tej instytucji. Podnieść należy, że obecnie jest chwila przełomowa, idzie bowiem o waloryzację i było obowiązkiem „Florjanki" zawiadomić tysiączne rzesze ubezpieczonych w tej instytucji, co za los ich czeka. Dziwnem jest także, że delegaci dotychczasowi nie zwołali zgromadzenia ubezpieczonych w „Florjance", celem zdania sprawy o ich działalności i o tem, co się dzieje za kulisami, jaki ma „Florjanka" program na przyszłość i na co baczyć muszą ubezpieczeni, którzy przez dziesiątki lat składali dobre korony w tej instytucji dla zabezpieczenia sobie fundusiku na stare lata?

Jak wiadomo, „Florjanka", która przez szereg lat korzystała u nas z rozmaitych przywilejów, nagromadziła przed wojną znaczny majątek, ulokowany po części w wartościowych nieruchomościach — których naturalnie współwłaścicielami są ubezpieczeni w tej instytucji. Oprócz tego dysponowała ta instytucja znacznemi funduszami zapasowemi. Waloryzacja w „Florjance" powinna wydać wyniki dla ubezpieczonych korzystne. „Florjanka" także przed wojną należała do najwybitniejszych instytucji ubezpieczeniowych, powinna była zostać zmodernizowaną na modłę nowoczesną.

Tymczasem — jak twierdzą — dała się wyprzedzić innym zakładom i zaspała czas wojenny. Czas nareszcie ruszyć się — i wzorować się na podobnych instytucjach europejskich i amerykańskich. Konkurować teraz przyjdzie przeważnie tylko z instytucjami krajowemi i zagranicznemi, ponieważ zagraniczne na szczęście coraz mniej grasują w Polsce.

Należy przedewszystkiem spopularyzować ideę ubezpieczenia wszelakiego, jest to obowiązkiem obywatelskim Florjanki, która obok warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń jest najstarszą i najpoważniejszą instytucją w Polsce.

Nie wątpimy w dobre intencje zarządu „Florjanki" — dobre chęci jednak nie wystarczają — na czele instytucji stanąć między innymi powinni obywatele, rozumiejący należycie ducha czasu, którzy potrafią pchnąć „Florjankę" na nowe tory, zmodernizować się, przystosować do nowych warunków i potrzeb życia i zapewnić licznym ubezpieczonym w niej możliwie największe korzyści. Dziś sentymenty już nie wystarczą nie wystarczy straszyć obcą konkurencją. Mamy już obecnie stosunkowo wiele polskich towarzystw ubezpieczeń i zrozumiałą jest rzeczą, że każdy w dobrze zrozumianym interesie, wybierze tę, która mu zapewnia największe korzyści. Przedewszystkiem pamiętać należy także o tem, że należy informować ubezpieczonych w sposób właściwy o tem, co się dzieje w towarzystwie, uświadomić ich należycie o ich prawach i obowiązkach i o wszelkich zmianach dokonywanych w towarzystwie, w tajemnicy wyborów delegatów przeprowadzać nie należało.

Wieści z Tarnopola.

Otwarcie szkoły rolniczej. — Projekt założenia pryw. szkoły handlowej. — Zastój w budownictwie. — Wybory do kahału — Zmiany w admin. politycznej.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Tarnopol, w czerwcu.

Cicho i bez rozgłosu odbyło się tu 31 maja otwarcie wstępnego kursu w świeżo-założonej szkole rolniczej męs. im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli, dotychczas jeszcze odrębnej gminie, a która w najbliższych tygodniach stanowić będzie osobną dzielnicę powiększonego Tarnopola.

Wspomniany zakład — jedyny dziś w województwie tarnopolskiem — stanął ofiarnością prawdziwie obywatelską p. Wiktora Czarkowskiego, który na jego pomieszczenie i ufundowanie oddał pięknie położony pałac w Zagrobeli i kilkadziesiąt mórg ornej ziemi.

Zrealizowaniem zaś projektu zajęło się Tow. Gosp. wsch. Małop., ale życzyćby sobie należało, by szkołą tą zajęły się także wszystkie te czynniki, którym podniesienie rolnictwa nie może być obojętne.

Sam akt otwarcia wspomnianego zakładu odbył się uroczyście w Zagrobeli, gdzie po mszy odprawionej przez ks. Ratusznego i okolicznościowem kazaniu, udali się uczestnicy do budynku szkoły (niezupełnie jeszcze, coprawda, odrestaurowanej) i tu po zwiedzeniu zabudowań szkol. i gospod. wysłuchali inauguracyjnego wykładu kier. szk. dra Schweitzera, poczem wzięli udział w skromnem śniadaniu, przygotowanem na przyjęcie gości.

Wśród uczestników uroczystości widziało się przedstawicieli władz z wojewodą Zawistowskim na czele, prezesa Tow. Gosp. ze Lwowa, Wit. Czartoryskiego, kilku ziemian i kilkunastu miejsc. gospodarzy.

Wspomnieć również należy o projekcie utworzenia w Tarnopolu pryw. szkoły handlowej, którym zajmuje się Wydział miejscowego Koła T. S. L. Urzeczywistnienie tej myśli z początkiem nowego r. szk. byłoby nawiązaniem do chlubnej działalności tut. Koła T. S. L. w czasach przedwojennych, kiedy taka szkoła b. dobrze się rozwijała i cały szereg osób przygotowała do handlu i do zajęć bankowych.

Poza temi faktami twórczej i pożytecznej pracy na innem polu, a zwłaszcza w kierunku odbudowania zniszczonego miasta w tym roku nic się już prawie nie robi. Zastój w tym względzie prawie że kompletny, a tymczasem warunki pomieszczenia ludzi pogarszają się niemiłosiernie, ponieważ cały szereg domów grozi zawaleniem, a ludzi nie delożuje się z tej prostej przyczyny, że niema ich gdzie pomieścić.

Jeżeli jednak od ludzi prywatnych tego zrozumienia sprawy nie zawsze mamy prawo wymagać, to od rządu musimy się domagać, by mimo trudnych warunków skierowywał tu swoją inwestycyjną działalość i budował przynajmniej budynki na własne pomieszczenie, względnie kończył te, które rząd austr. rozpoczął, jak np. budowę starostwa i inne, a przedewszystkiem wojskowe. Również i magistrat powinien wszystko uczynić, by dom dla urzędników, który w r. ub. rozpoczął budować, obecnie wykończył i nędzy mieszkaniowej choć w części zapobiegł, a z tem i szerzącemu się tu bezrobociu i to w czasie, w którym robotnik przygotowuje się zazwyczaj do przetrwania zimy.

Wybory do kahału — jak było do przewidzenia — dały zwycięstwo liście sjonistycznej, bo z listy drugiej przeszło tylko kilku członków do naszego zarządu mimo, że były na niej nazwiska ludzi, cieszących się zaufaniem szerokich warstw ludności żydowskiej, jak i polskiej zarazem.

Potrącając mimochodem o sprawy polit., nie możemy pominąć milczeniem wersji, która głosi, że miejscowy starosta Eckhardt przenosi się do Przemyśla, ponieważ bez prawdziwego żalu nie mogliby się z nim rozstać obywatele powiatu.

W tym wypadku straciłby powiat niezmordowanego pracownika, a ludność prawdziwego urzędnika-obywatela, który taktownem zawsze, życzliwem i uprzejmem traktowaniem stron i ich interesów zdołał sobie pozyskać szczerą sympatję ogółu obywateli, a dla władzy, którą reprezentuje, zaufanie. **Pn.**

Sport.

Zawody. W sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm., odbędą się w parku sport. I. L. K. S. „Czarni" bardzo interesujące mecze, w których wezmą udział dwie drużyny lwowskie i dwie zamiejscowe. Zawody odbędą się w następującym porządku:

W sobotę o godz. 5·30 „Pogoń" (Katowice) — „Czarni".

W niedzielę o godz. 4·30 „Pogoń" (Katowice) — „Czarni"; o godz. 6 „Polonja" (Przemyśl) — „Hasmonea".

Drużyna Urugwaju nie przybędzie do Lwowa. L. K. S. „Pogoń" otrzymał z Paryża od kierownictwa drużyny Urugwaju depeszę, zawiadamiającą, że Urugwajczycy zostali wezwani do powrotu do swej ojczyzny. Wynika z tego, że mistrz Olimpiady zrezygnował z objazdu po Europie i syt sławy wraca do swego kraju.

Uciśniony sport tennisowy. Biedni są lwowscy tennisiści, wymęczywszy się przedpołudniem w dusznej atmosferze śródmieścia, chcą odetchnąć przynajmniej na korcie czystą atmosferą. Cóż kiedy chcącym używać sportu na świeżem powietrzu zatruwają je tumany kurzu zrywające się na ul. Pełczyńskiej przy przejeździe każdej fury. Czcigodna polewaczka miejska, nie raczy nigdy zabłąkać się w te regjony. Zarząd klubu zwrócił się do magistratu z prośbą o zaopiekowanie się tą ulicą i zlewanie jej wodą, zwłaszcza, że w przyszłym tygodniu rozpoczyna się turniej tennisowy z udziałem zagranicznych graczy, którzy prawdopodobnie nie byliby zbudowani grą w zapylonej atmosferze i stosunkami hygjenicznymi ulic lwowskich. Oczekujemy niecierpliwie inicjatywy zarządu miasta.

—oo—

Dzień Harcerzy Lwowskich

odbędzie się w najbliższą niedzielę 15. b m. bardzo uroczyście.

Rozpocznie go nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele O. O. Karmelitów. Po nabożeństwie ks. kapelan chorągwi i wiceprezes Zarządu Z. H. P. ks. dr. Gerard Szmyd poświęci sztandar lwowskiego hufca, wykonany w pracowni Ryngrafu. Wbijanie gwoździ do drzewca i wręczenie sztandaru hufcowi przez gen. J. Malczewskiego i prezesa Zarządu Oddziału lwow. Z. H. P. dr. W. Hamerskiego odbędzie się po nabożeństwie przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie też będzie defilada drużyn lwowskich jako zakończenie uroczystości porannej. W razie niepogody wbijanie gwoździ odbędzie się w dużej sali Sokoła Macierzy. Niezawodnie cały patryjotyczny Lwów weźmie w tej podniosłej uroczystości tłumny udział.

Po południu staraniem drużyn lwowskich i Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się na placu Tow. zabaw ruchowych ul. Stryjska „Święto dzieci“ z bardzo urozmaiconym programem. Będzie tam i wesele krakowskie i kwietny łan w inscenizacji obrazowej i zawody kolarskie, obozownictwo, gry i zabawy, koło szczęścia itp. Bufet będzie słodki a tani. Wstęp od osoby do Parku oznaczono na 1 zł., miejsce na trybunie 2 zł., dzieci płacą po 50 gr. Samochody będą odwozić publiczność w cenie po 1 zł. za miejsce z przed hotelu George'a od godz. 3 popołudniu. Szczegóły miłej zabawy, z której dochód przeznaczony na potrzeby zlotowe, podają afisze. Niech tłumnie na tę zabawę spieszy polska publiczność Lwowo 6536

Rozkład jazdy pociągów kolej. od 1. czerwca 1924.

Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów wedle którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:

I. Ze Lwowa odchodzą:

Do Bielska 7·45, Borysławia (via Stryj) **9·40**, 19·20, 23·15, Grajewa (via Sapieżanka) 9·40, Jaworowa 7·15, 17·25, Katowic **10·10**, Kołomyji 14·25, Kowla (via Sapieżanka) 18·36, Ławocznego 7·10, 16·05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·50, 23·10, Piotrowic 3·55, **19·40**, 20·40, Podhajec 7·35, 16·25, Poznania **15·25**, Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13·45 22·35, Skarzyska 17·50 Sianek (via Sambor) 14·05, Śniatyna **9·30**, 10·05, **20**, 23, Stanisławowa 6·25, Stojanowa 7·05, 17·35, Tarnopola (via Krasne) 6·20, **9·20**, 15·50, 23·45, Warszawy (via Rozwadów) **9·35**, **20·10**, (via Bełzec) 14·10, 23·35, Wilna (via Sąpieżanka) 9·40, (via Krasne) 13·45, 22·35, Zdołbunowa (via Krasne) 13·45, 22·35, Żywca 23·40.

II. Do Lwowa przychodzą:

Z Bielska 17·15. Borysławia (via Stryj) 6·45, 15·55, **18·25**, Grajewa (via Sapieżanka) 19·45, Jaworowa 8·15, 17·15, Katowic **19·05**, Kołomyji 12·05, 22·29, Kowla (via Sapieżanka) 9·18, Ławocznego 9·55, 22·10, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·20, 19·25, Piotrowic 6·55, **7·55**, 21·20, Poznania **12·35**. Podhajec 8·51. 22·30, Rawy Ruskiej 8·44, 20·27, Równego (via Krasne) 7·25, 16·20, Skarzyska 5·30, Sianek (via Sambor) 10·05, Śniatyna 5·55, **9·10**, 17·20, **18·50**, Stojanowa 10·20, 18·50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12·25, **18·35** 22·05, Warszawy (via Rozwad·) **8·20 19.35**, (via Bełzec) 6·10, 15·40, Wilna (via Sapieżanka) 19·45, (via Krasne) 7·25, 16·20, Zdołbunowa (via Krasne) 7·25, 16·20, Żywca 9·50.

(Półtłuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

III. Pociągi podmiejskie.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Brzuchowic 10·30, 13·55 (w niedziele i święta od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925) 15·20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18·20, (w niedziele i święta j. w.), 20·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.), Chodorowa 17·40, Gródka Jagiell. 14·10 (kursuje na odcinku Mszana - Gródek tylko każdej soboty) 16·15, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 13·35, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rz. kat. święta), Komarna 14·50, (1. czerwca do 30. września 1924 i od 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codzień prócz niedziel i świąt), 14·10, Szczerca 14·15, (1. czerwca do 30. czerwca 1924 i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Do Lwowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7·32, 11·30, 14·56, (od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i święta), 16·40, 18·02 (jak wyżej) 20·05 (jak wyżej), 21·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7·10, Gródka Jagiell. 16·35, (co soboty), 18·35, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 20·40 (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedzielę i święta), Komarna 21·05, (od 1. czerwca do 30-go września 1924 i 1. maja do 4. czerwca 1925 codzien.), Mszany 7·25 (codzień prócz niedziel i świąt), 15·30 (codzień, prócz soboty). Szczerca 17·08, (1-go czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.